

Virginia Woolf

ESEJE WYBRANE

Przekład
Magda Heydel

Wybór i opracowanie
Magda Heydel, Roma Sendyka

Posłowie
Roma Sendyka

Wydawnictwo Karakter, Kraków 2015

Stara pani Gray

Są takie chwile nawet w Anglii, teraz, kiedy ludzie najbardziej zapracowani, najbardziej z siebie zadowoleni nagle wypuszczają z rąk to, co w nich trzymają – na przykład cotygodniowe pranie. Pościel i piżamy kruszą się im i rozpuszczają w dłoniach, ponieważ – choć oni sami tego nie ujmują wprost – jakoś głupio jest odnosić pranie do pani Peel, kiedy hen, ponad polami i wzgórzami wcale nie ma prania; nie ma przypinania ubrań na sznurku; nie ma maglowania ani prasowania; nie ma w ogóle żadnej roboty, a tylko bezgraniczny spoczynek. Nieskalany i nieogarniony spoczynek; przestrzeń bez granic; trawa bez śladów stopy; ptasie przeloty i wzgórze, których strome zbocza gładko podejmują ten sam dziki lot.

Z kąta, w którym siedziała pani Gray, to wszystko widać było jednak tylko w prostokącie o wymiarach siedem stóp na sześć. Takie były jej drzwi, które stały otworem, choć na palenisku żarzył się ogień. Ogień ten wyglądał jak mała kropka przykurzonego światła, które ledwo, ledwo umyka przed zawstydającą presją wlewającego się tu słonecznego blasku.

Pani Gray siedziała w kącie na twardym krześle i patrzyła – ale na co? Wydawało się, że na nic. Miejsce, na którym skupiał się jej wzrok, nie zmieniło się, gdy weszli goście. Jej oczy nie skupiały się już na niczym; być może utraciły moc. Były to oczy stare, niebieskie, bez szkieł. Widziały, ale bez patrzenia. Pani Gray nigdy nie używała oczu na rzeczy drobne i trudne; właściwie tylko na twarze, naczynia i pola. Teraz, kiedy miała dziewięćdziesiąt dwa lata, jej oczy widziały jedynie zygzak bólu biegnący na skos przez drzwi, bólu, który wijąc się, skręcał jej nogi; wstrząsał jej ciałem jak marionetką. To

ciało owinęło się wokół bólu tak, jak mokre prześcieradło owija się wokół sznurka. A za sznurek spazmatycznie szarpała niewidzialna, okrutna ręka. Rzucała to jej stopą, to dłonią. Potem to ustało. Przez chwilę siedziała spokojnie.

W tym momencie przerwy pani Gray zobaczyła siebie z przeszłości – dziesięcioletnią, dwudziestoletnią, trzydziestopięcioletnią. Razem z jedenastką rodzeństwa tam i z powrotem biegała z chaty i do chaty. Sznurek szarpnął. Panią Gray pochyliło do przodu.

– Nie żyją, wszyscy nie żyją – mamrotała. – Moi bracia i moje siostry. I mąż też już odszedł. I córka. A ja ciągle tu jestem. Codziennie rano proszę Boga, żeby pozwolił mi już odejść.

Ranek, zielony i słoneczny, rozciągał się siedem stóp na sześć. Ptaki osiadły na ziemi, niby garść rzuconego ziarna. Panią Grey znów szarpnęło za umęczoną rękę.

– Jestem głupia i stara. Nie umiem czytać ani pisać, ale co rano, kiedy się zczołgam z góry, to mówię, chciałabym, żeby już był wieczór; a co wieczór, kiedy zczołgam się do łóżka, mówię, żeby już przyszedł następny dzień. Jestem tylko głupią starą kobietą. Ale modlę się do Boga: daj mi odejść. Jestem stara i głupia – nie umiem pisać ani czytać.

Kiedy więc kolory znikły z drzwi, pani Gray nie mogła dojrzeć owej drugiej strony, która wtedy zostaje oświetlona; ani nie słyszała głosów, które od setek lat spierają się, śpiewają i rozmawiają.

Skaczące kończyny znów się uspokoiły.

– Doktor przyjeżdża raz na tydzień. Ten tu doktor, z parafii. Odkąd zmarła mi córka, nie stać nas na doktora Nichollsa. Ale to dobry człowiek. Mówi, że się dziwi, że jeszcze tu jestem. Mówi, że moje serce to nic tylko wiatr i woda. A ja jakoś nie mogę umrzeć.

Tak oto my – ludzkość – nalegamy, by ciało nadal trzymało się swojej linki. Wyłączamy oczy i uszy, ale za pomocą buteleczki lekarstwa, filiżanki herbaty, zamierającego ognia przyczepiamy ciało, jak gawrona na drzwiach stodoły; a ten gawron wciąż żyje, choć został przebity gwoździem.

Spis treści

Czytanie

Czytanie	7
Zwykły czytelnik	31
Jak czytać książki?	33
Godziny w bibliotece	47
O ponownym czytaniu powieści	55

Pisanie

Pan Bennett i Pani Brown	69
Poezja, powieść i przyszłość	91
Kunszt	105
Patron i krokus	113
Krzywa wieża	119

Recenzowanie

Recenzowanie	145
Powieść nowoczesna	159
Średnie loty	169

Patrzenie

Obrazy	181
Kino	187
Obrazy i portrety	193
Wystawa upamiętniająca Rogera Fry'a	199
Wstęp do katalogu najnowszych prac Vanessy Bell	205

Podróżowanie

Ameryka, której nigdy nie widziałam...	209
Portrety miejsc	215
Nocna wędrówka	221
Z powodu potaniaenia samochodów	225
Wieczór nad hrabstwem Sussex: rozmyślenia samochodowe	227
Do Hiszpanii	231
Hiszpańskie podróże	237
Gospoda w Andaluzji	241

Londyn

Doki Londynu	247
Fala na Oxford Street	255
Ulicami Londynu: przystop	261

Kobiety

Praca zawodowa kobiet	277
Kobiety i proza literacka	285
Dlaczego?	295
Znaczenie śmiechu	303
Rozmyślenia o pokoju podczas nalotu bombowego	307

Życiopisanie

Sztuka biografii	315
Montaigne	323
Księżna Newcastle	335
Mary Wollstonecraft	345
Geraldine i Jane	353
Julia Margaret Cameron	369
Panna Ormerod	381
Leslie Stephen, filozof w domowym zaciszu: wspomnienia córki	393

Nieludzkie

O wiernym przyjacielu	401
Motyle i ćmy: owady we wrześniu	405
Chwila: letni wieczór	409
Burza nad Wembley	415
Uliczna muzyka	419
Słońce i ryby	425

Życie i śmierć

O chorowaniu	433
Eter	447
Lot nad Londynem	451
Stara pani Gray	459
Śmierć ćmy	461
Wolność warta tysiąca papierosów – Roma Sendyka	465
Nota redakcyjna	483